

Zuzanna Jezierska  
Klasa VB  
Szkoła Podstawowa nr 7z Oddziałami Integracyjnymi im. Królowej Jadwigi w Wołominie  
ul. Poprzeczna 6  
05-200 Wołomin  
Tel. 22 776 42 21  
e-mail: [sp7@data.pl](mailto:sp7@data.pl)

Magdalena Sycik  
[sycikmagdalena@sp7wolomin.pl](mailto:sycikmagdalena@sp7wolomin.pl)

## **Co kryje szkatułka świętej Jadwigi Królowej**

Tydzień temu, w moim pokoju znalazłam śliczny, mały klucz. Niestety nie wiedziałam do czego pasuje. Kiedy schyliłam się, żeby zawiązać sznurowadło, pod biurkiem zobaczyłam małe, rzeźbione drzwiczki. Byłam zadziwiona – nigdy wcześniej ich tu nie było! Przekręciłam klucz w zamku i moim oczom ukazał się ciemny i ciasny tunel. Przeczłogałam się przez niego, bo byłam bardzo ciekawa dokąd mnie zaprowadzi. Ku mojemu niezmiernemu zdziwieniu, znalazłam się w ogrodzie królewskim. Szłam wąską ścieżką, gdy natknęłam się na znak, który wskazywał drogę do pałacu Królowej Jadwigi. Skręciłam tam, ale wkrótce pochwycili mnie strażnicy, mówiąc:

- Dziewczętom nie wolno błąkać się samotnie, odtąd będziesz pracować na dworze Królowej Jadwigi.

Zabrali mnie do zamku.

Na dworze królewskim kazano mi się ubrać w czarną suknię z białymi falbanami, wyznaczono też moje zadanie: codziennie polerować szkatułkę Królowej Jadwigi. Był też jeden warunek – nie wolno mi było jej brać do ręki ani dotykać. Spełniałam ten obowiązek przez tydzień, ale później nie wytrzymałam. Wypolerowałam szkatułkę, sprawdziłam czy nikogo nie ma i położyłam rękę na ozdobnym, złotym, wysadzonym drogocennymi kamieniami wieku, myśląc:

- A może tam jest ukryta bryła złota lub srebra?

Wtedy wpadła Miranda, przełożona służby i zaczęła na mnie krzyczeć:

- Nie dotykaj tego! To jest zakazane! Co z tymi małymi służkami! Nie można ich nawet na moment spuścić z oka!

Jak ja jej nie lubiłam. Krzyczała na wszystko i wszystkich. Była okropna dla każdego, a najbardziej dla małych służek. Odetchnęłam z ulgą, kiedy odeszła i jeszcze raz wypolerowałam szkatułkę. Potem poszłam do pokoju dla służek. Było tam jeszcze kilka dziewczynek: Eleonora, Jadzia, Renia i Zosia. Każda miała inne zadanie: Eleonora nosiła wodę ze studni, Jadzia myła naczynia, Renia myła zamkowe posadzki, Zosia szyla i prała różne rzeczy, a ja odpowiadałam za szkatułkę. Spędziłam tam noc.

Następnego dnia poszliśmy do swoich zajęć. Starannie polerowałam pudełeczko, myśląc:

-Może znajduje się tam jakiś cenny klejnot.

Długo rozmyślałam nad tym, aż nagle usłyszałam głos samej królowej. Byłam przerażona. Myślałam, że poniosę karę, ale ku mojemu zaskoczeniu królowa zaczęła ze mną rozmawiać:

- Co ty tu robisz, moje drogie dziecko?

- Poleruję szkatułkę Waszej Wysokości - odpowiedziałam grzecznie dygając. - Intryguje mnie co się tam znajduje - dodałam.

- To jest bardzo długa i ciekawa historia, ale nie wiem czy chcesz ją poznać?

- Bardzo bym chciała, ale nie śmiem o to prosić, Wasza Wysokość - odpowiedziałam.

-W zasadzie nikomu o tym jeszcze nie mówiłam -powiedziała i zaczęła snuć wzruszającą opowieść:

- Pewnego dnia mój ojciec, król Ludwik Węgierski, przejeżdżał z orszakiem przez las. Zauważyli go zbójcy, chcieli go ograbić ze wszystkiego i zabić. Wskoczyli z zarośli i rzucili się na orszak. Jeden ze zbójców zauważył różaniec w kieszeni króla i zapytał:

- Co to? Do czego to służy?

Mój ojciec odpowiedział mu tak:

- To jest różaniec, służy do modlitwy do Jedyne go i Najwyższego Boga, Stwórcy tego świata. Ponieważ zbójca był poganinem przeraził się i darował mu życie. Tuż przed jego śmiercią dostałam ten różaniec, który mu wtedy ocalił życie. Wkrótce mój ukochany ojciec zmarł. Po jego śmierci zostałam królem Polski, a różaniec do dziś przechowuję w szkatułce, jako pamiątkę tego wydarzenia jak również pamiątkę po moim ukochanym ojcu.

- Wspaniała historia, Wasza Wysokość.

- Pokażę ci, drogie dziecko ten skarb.

Wyjęła ze szkatułki różaniec.

- Jest przepiękny – zachwyciłam się.

- To chyba kość słoniowa?

- Zgadłaś, to rzeczywiście kość słoniowa. Ale to nie jedyny skarb w mojej szkatułce. Przechowuję tu jeszcze coś. Królowa wyjęła niezwykle piękny pierścień ze złota, z dużym, owalnym bursztynowym oczkiem. Pewnie chcesz poznać również jego historię?

- Bardzo chętnie Wasza Wysokość.

Królowa znów zaczęła snuć swoją opowieść:

- W mojej rodzinie była pewna stara tradycja. W dniu dwunastych urodzin matka przekazywała córce swój pierścień, który otrzymała podczas takiej samej uroczystości od swojej matki. Ta tradycja trwa już od wielu pokoleń. Kiedy wkładałam ten pierścień na palec, myślę o tych wszystkich kobietach z mojej rodziny, które również go nosiły. Mam nadzieję, że przynosił im szczęście. Mama mi powiedziała, że ten właśnie pierścień był dla niej najcenniejszy i chciała, żebym to ja go nosiła. Kiedy zmarła, często go nosiłam, bo przypominał mi o wszystkich pięknych chwilach spędzonych z moją kochaną mamą i o jej miłości do mnie. To bardzo cenna pamiątka w mojej szkatułce.

- To bardzo wzruszające, Wasza Wysokość.

- Jesteś bardzo miła, moje dziecko. Widzę też, że starannie i dokładnie wypełniasz swoje obowiązki. Należy ci się nagroda. O co chciałabyś mnie poprosić, mów śmiało.

- Proszę o wybaczenie, Najjaśniejsza Pani. Nie proszę cię o złoto, ani drogie klejnoty. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam zobaczyć szkatułkę Waszej Wysokości i skarby w niej ukryte. To mi wystarczy. Jedną mam prośbę tylko – chcę wrócić do domu, do moich rodziców.

- To bardzo roztropne co mówisz. Zgadzam się. Strażnicy wkrótce odprowadzą cię do drzwi, którymi tu weszłaś. Żegnaj, zapamiętaj to wszystko, co tu widziałaś, bo nigdy więcej już tunie wrócisz.

- Żegnaj Miłościwa Pani. Bardzo dziękuję za twoją łaskawość. Będę zawsze pamiętać o naszym spotkaniu.

Po chwili pojawili się strażnicy, którzy odprowadzili mnie do wyjścia. Przecisnęłam się ciasnym tunelem i znalazłam się w swoim pokoju.

Niestety, nikt nie wierzy, że to zdarzyło się naprawdę. Nawet moja mama, myśli, że wszystko mi się przyśniło. Jednak ja zawsze będę pamiętać o moim spotkaniu z Królową Jadwigą.